

# **„Moje imię - zanieśiesz narodom...”**

## **scena I Efez r.55 – 3 podróż misyjna – 11.II.09**

- Dz.1** Słuchajcie ! Cały Efez jest poruszony...
- Dz.2** No, właśnie... gdy pojawił się ten chrześcijanin, apostoł Paweł...  
czy jak go zwać ?... w mieście zawrzało...  
Zaatakował kult naszej bogini... Efeskiej Artemidy
- Ef 1** To miasto liczy niemal 300 tysięcy mieszkańców. To wielkie centrum religijne, polityczne i handlowe. W całym cesarstwie rzymskim nie ma piękniejszego miasta...
- Dz.2** Nie zapominaj jednak o pięknej Aleksandrii...  
**Ef 1** No tak, ale to w dalekiej Afryce...  
**Dz. 2** A w ogóle.... do czego zmierzasz ?
- Ef.1** Trzeba być niespełna rozumu... aby w tym mieście głosić nową religię... tylu wyznawców Artemidy tu przybywa... a miasto ma z tego wielkie zyski... jak również z produkcji figurek Artemidy... którą i ja... się trudnię.
- Dz.1** Świątynia należy do siedmiu cudów świata...
- Dz.2** Ale w czym jest problem ?
- Ef.1** Paweł głosi Boga Jedyneho, którego nie uczyniła ręka ludzka... i ta religia ma coraz więcej zwolenników...  
To może spowodować osłabienie kultu naszej bogini... a wtedy miasto... zacznie tracić zyski, a nawet chylić się ku upadkowi...
- Dz.2** Teraz rozumiem...
- Ef 1** Dlatego my, producenci figurek wywołaliśmy zamieszki w mieście...  
Dodam jeszcze, że ten Paweł, nie tylko w Efezie, ale prawie w całej Azji, zjednał sobie wielu ludzi i przekonał ich ,  
że wytwory rąk ludzkich nie mogą być bogami (Dz.19, 26)

## scena II Milet r. 57 (spotkanie ze starszymi z Efezu)

- Paweł** Miałem zostać z wami w Efezie do dnia pięćdziesiątnicy... Jednak z powodu zajść - do jakich doszło w Waszym pięknym mieście...wolałem wcześniej odjechać, aby nie narażać was na prześladowanie...
- Ef 1** I tak do nich doszło...
- Paweł** Prześladowania są próbą wiary ... Ja od pierwszego dnia mego pobytu w Efezie służyłem Jezusowi z całym oddaniem – we łzach, doświadczeniach i w zasadzkach - jakie na mnie zgotowali moi przeciwnicy... i do tego moi rodacy... moi współbracia... Nauczałem was publicznie jak i po domach. Niosłem świadectwo zarówno Żydom, jak i Grekom, by się nawrócili do Boga i uwierzyli w Pana naszego Jezusa.
- Efezj.2** Pawle...to wszystko prawda, ale co mają znaczyć Twoje słowa? Żegnasz się z nami?
- Efezj.1** Bardzo nam Ciebie brakuje... Rozumiemy, że musisz pamiętać o innych wspólnotach... żałujemy, że nie odwiedziłeś Efezu, ale przyjmujemy to z pokorą..., rozumiejąc, że taka jest - wola Pana.
- Paweł** Miło cię widzieć w naszym gronie... jeszcze niedawno byłeś przeciwnikiem wiary chrześcijańskiej i popierałeś pogańskie bóstwa, a szczególnie boginię Artemidę...
- Ef.1** Tak, to prawda...!
- Paweł** Wszystkim wam jestem wdzięczny za przybycie do Miletu i cieszę się, że mogę was widzieć oraz przekazać moje ostatnie słowa...
- Efezj.2** Pawle... o czym Ty mówisz? Cóż ma się wydarzyć?
- Paweł** Przynaglony przez Ducha Świętego, muszę iść do Jerozolimy, i nie wiem, co mnie tam spotka (Dz.20, 22) Przekazać chcę biednej wspólnocie jerozolimskiej dary zebrane w Azji i Grecji. Pragnę jednak dotrzeć do Rzymu... do stolicy cesarstwa...
- Efezj.1** Niemal w każdym mieście doświadczasz prześladowań albo jesteś więziony...albo biczowany... albo wybuchają zamieszki... Cóż może się Tobie jeszcze przytrafić...?

**Paweł** Tego nie da się przewidzieć... wiem jednak, że już nigdy Mnie nie zobaczycie... Nie cenię swego życia ponad miarę, bylebym dobiegł do mety i wypełnił zadanie, które otrzymałem od Jezusa – dać świadectwo o Ewangelii, która jest darem Bożym.

**Efez.2** My jednak mamy nadzieję, że jeszcze się spotkamy...

**Ef.1** Odbywasz trzecią podróż misyjną... to olbrzymi wysiłek. Zajął ci one kilkanaście lat. Nie wiem, kto zniósłby tyle, co ty ! Pawle... na pewno potrzebujesz odpoczynku...

**Paweł** Dziękuję wam, za ciepłe słowa... lecz chciałbym teraz ostrzec was...(Dz.20, 29nn)...

**Efez.2** A cóż nam zagraża?!

**Paweł** Po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, które nie oszczędzą owczarni. Znajdą się tacy, którzy będą głosili zgubne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów, dlatego... proszę Was... czuwajcie... (por.Dz.20, 30nn)

**Efez.1** Pawle ... niech Pan cię prowadzi. Słowa Twoje traktujemy bardzo poważnie... zrobimy wszystko, aby się nie spełniły...

**Efez.2** Czy naprawdę musisz dalej wędrować ? skoro jest to tak niebezpieczne ...?!

**Paweł** Nie smućcie się... i nie rozdzierajcie mi serca. Gotów jestem dla imienia Jezusa, dać się nie tylko uwięzić, ale gotów jestem... nawet... i śmierć ponieść ! (Dz. 21, 13nn)

**Efez. 2** „Niech się dzieje wola Pana...

(W CEZAREI prorok Agabos- bierze Pawła pas i opasuje nogi i ręce por.Dz.21, 11)

**Postać** „To mówi Duch Święty; Człowieka, do którego należy ten pas  
**Także s.6** tak zwiążą Żydzi w Jerozolimie i wydadzą w ręce pogan”.

## scena III Cezarea r.63

**Paweł** Festusie; „, nie poczuwam się do żadnej winy; ani przeciwko Prawu żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani też przeciwko cesarzowi.” (Dz.25,8)

**Festus** Jak bardzo cię nienawidzą twoi rodacy...zarówno w Jerozolimie, jak i tutaj... nie mogę tego zrozumieć... z czego to wynika... ?!

**Paweł** Cierpię dla Imienia Jezusa...

**Festus** Nie interesują mnie wasze wierzenia... nienawidzi cię Sanhedryn, uknuto przeciwko Tobie spisek, bo aż 40 ludzi złożyło przysięgę, że nie będą jedli ani pili, dopóki Cię nie zabiją... (Dz.23, 12) Wtedy uratował cię Trybun... wysyłając tu... do Cezarei...ale i tu... także napadają na Ciebie i oskarżają... choć nie mają dowodów winy. Dwa lata więził Cię Feliks, a teraz ja..., Festus, jego następca...otrzymałem ciebie w spadku... co mam z tobą robić?

(pauza) Czy chcesz, jechać do Jerozolimy, by tam stanąć przed moim sądem?

**Paweł** Stoję przed sądem cesarskim, i przed takim sądem powinienem być sądzony.

Dobrze wiesz, Festusie, że Żydom nie wyrządziłem żadnej krzywdy. Jeżeli więc nie popełniłem nic złego, przez co zasługiwałbym na karę śmierci... to jako obywatel Rzymski... odwołuję się do cesarza !

**Festus** Ach tak ?! Skoro odwołałeś się do Cesarza, problem jest rozwiązany... Staniesz więc przed Cesarzem... Odsyłam cię do Rzymu ! (Dz. 25, 12)

**Paweł** Jezus umocnił mnie i oznajmił mi...  
(przez mikrofon ? postać ?)  
„Odwagi ! Jak dawałeś o Mnie świadectwo w Jerozolimie, tak będziesz świadczył o Mnie w Rzymie” (Dz. 23, 11)

## scena IV Podróż do Rzymu r. 63

**KAPITAN** Każdy z was wie, że płyniemy do Italii, ale doświadczamy w tej podróży wielu przedziwnych trudności... Wiatr nie pozwala nam poruszać się naprzód... sztorm szaleje już od wielu dni.

**oficer 1** Paweł – więzień – miał rację i przewidział, że dalsza żegluga będzie ryzykowna zarówno dla ludzi, jak i ładunku....

**Kapitan** Milcz ! Jak śmiesz przerywać mi, a poza tym... Czy dla Ciebie słowo więźnia znaczy więcej niż rozkaz kapitana ?!  
Karzę cię wrzucić w rozszalałe morze...!

**oficer 1** Nie chciałem... Pana kapitana denerwować... Zastanawiające jest jednak skąd więzień Paweł mógł wiedzieć, co nas czeka... ?!

**Kapitan** No dobrze... Przeprowadź mi tu... tego więźnia...!

**Oficer 1** Oto więzień Paweł ! (wprowadza go i odchodzi...Paweł na kolanach)

**Kapitan** Pytam cię więźniu, skąd wiedziałeś, że będzie taki straszliwy sztorm i że fale będą nas niosły... albo, jak chcą niektórzy... może posiadasz dar przewidywania pogody ?

**Paweł** Jestem więźniem... cóż mogę powiedzieć...? Mój Bóg prowadzi mnie... ku Rzymowi... (Paweł wstaje)  
Od 14 dni szaleje sztorm...wszyscy są zmęczeni, wyczerpani i głodni, wielu chciałoby uciec ze statku i rzucić się w morze... Na okręcie jest ponad 200 osób i za ich życie Ty - kapitanie odpowiadasz...!

**Kapitan** Słusznie zauważyłeś... jesteś tylko więźniem, więc daruj sobie te wyliczenia... i nie pouczaj mnie... Jeżeli okręt się rozbije... wszyscy więźniowie i tak zostaną zabici... ty także...

**Paweł** Jak rozkażesz, tak będzie!. Dla uspokojenia mogę powiedzieć, że wszyscy ocalejemy, ale okręt ...ulegnie zniszczeniu...

**Kapitan** Jakiż Bóg Ciebie ostrzegł?

**Paweł** Bóg Jedyny !

**Kapitan** Słyszałem o wielu bogach egipskich, greckich i rzymskich... Ale nigdy nie słyszałem, o Bogu Jedynym...?

- oficer 1**      **Kapitanie ! nasz okręt osiadł na mieliźnie.  
Przy tak wysokiej fali nie ostoi się...**
- Kapitan**      **Trzeba zabić wszystkich więźniów, aby po dopłynięciu do  
brzegu nikt nie uciekł !**
- oficer 1**      **Wszyscy możemy dopłynąć do Krety - to jest wyspa...  
Więc nikt nie ucieknie. Opatrznościowy mąż - Paweł  
przepowiedział , co nas spotka, że ocalejemy...  
czyż nie jest to dobry znak dla nas wszystkich ?!.**
- Kapitan**      **Co ty się tak przejmujesz tym żydowskim więźniem ?**
- oficer 1**      **Jest Żydem, ale obywatelem Rzymu i musimy go dostarczyć  
Cesarowi. Do Niego się odwołał., bo rodacy domagali się  
śmierci za głoszone nauki o Jezusie z Nazaretu.**
- Kapitan**      **No dobrze... tym razem posłucham cię... bo mówisz rozsądnie  
i przekonywująco... Rozkazuję ! ...Niech ci, którzy umieją  
pływać, pierwsi wskakują do wody i wyjdą na brzeg. Gdy okręt  
się rozbije – pozostali niech chwytają się wszystkiego, co  
utrzymuje się na wodzie... i także się ratują.**

## **SCENA 5 RZYM      r. 67**

- Postać**      **Twoja wędrówka, jako więźnia, rozpoczęła się od Jerozolimy...  
poprzez Cezareę, potem drogą morską przez Kretę, aż tu - do  
stolicy cesarstwa. W Rzymie sam cesarz nie wiedział, co z Tobą  
zrobić ? Zostałeś zwolniony, a teraz znowu przybyłeś do  
Rzymu... chyba na własną zgubę ! Chrześcijanie nie są tu mile  
widziani... do tego, co jakiś czas wybuchają prześladowania...  
Wasi przeciwnicy nie marnują czasu... chcą Twojej śmierci ...  
i waszego przywódcy Piotra. Obawiam się, że obywatelstwo  
rzymskie... może nie wystarczyć (*odchodzi*) Coś muszą z Tobą  
zrobić...**
- Paweł**      **(2 Tm 4, 6-7) Panie, zaświadczyłem o Tobie w wielu miejscach,  
a także tu, w Rzymie... I tak, jak zapowiedziałeś... spełniło  
się... że Imię Twoje - zanoszę wielu narodom...**
- „Krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej  
rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg  
ukończyłem, wiary ustrzegłem...”**